Nr. 90 Kurytyba 20 Grudnia 1930 Rok XI.

LUD

jedyne pismo polskie w Brazylji wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Ksiądz Jan Pałka

PRENUMERATA: W Brazylji 10$000 z góry, 11$000 z dołu, półroczna 6$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2'50 dolary: w Urugwaju 3 pezy uruguajskie.

Adres Redakcji „Ludu": Curityba — Aven. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Curityba—Caixa Postal 155—Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: do 3 razy należy przysłać 5$000. — Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, inaczej nie umieszcza się. Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowemi.

„O POVO" -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Piekarza—Kubisa.

Sowieckie programy

PO PIĘCIU LATACH NADZIEI, CZEKA MASY ŚMIERĆ GŁODOWA

Głośny pisarz Old Friend świetny znawca obecnych stosunków bolszewickich w ten sposób pisze na łamach »Polonji« o obecnem położeniu ludności w Bolszewji:

»Od trzynastu lat w Rosji sowieckiej panuje powszechny — głód.

Jest to największa, najdotkliwsza bolączka współczesnej Rosji.

Przed dwoma laty, wiosną roku 1928-go ta bolączka do tego stopnia zaczęła dokuczać, że nawet najwięcej skomunizowana klasa robotnicza, nie wytrzymała; tu i ówdzie dały się słyszeć głosy powątpiewania o racji istnienia ustroju komunistycznego.

Moment był bardzo poważny. Należało ratować sytuację. Wtedy, właśnie, rzucone zostało przez dyktatora czerwonej Rosji magiczne słowo:

— Piatiletka!

Słowo było nietylko magiczne, lecz i niezrozumiałe. Więc Stalin objaśnił:

— Przyczyną wszystkich niedomagań, na które cierpimy, jest niski poziom naszego przemysłu. Zmuszeni jesteśmy, importować zbyt dużo fabrykatów z zagranicy. Pozbawia to równowagi w naszym państwowym bilansie handlowym. Musimy stworzyć setki, tysiące nowych fabryk. Musimy doprowadzić naszą produkcję gospodarczą do takich rozmiarów, ażebyśmy mogli nietylko zupełnie samodzielnie zaspokoić własne zapotrzebowania, lecz i zorganizować na szeroką skalę eksport naszych produktów i fabrykatów na rynki zagraniczne. Wtedy w Rosji nastąpi prawdziwy raj, gdyż wszystkiego będziemy mieli poddostatkiem. Wszyscy do pracy, a plan reorganizacji a raczej zwiększenia naszego przemysłu zostanie wykonany. Za pięć lat będziemy mieli raj.

Rosja uwierzyła Stalinowi. Podciągnęła pasa na głodnym brzuchu i zabrała się do pracy.

Zabrała się z gorącą wiarą; że za pięć lat stworzy sobie raj.

Ze szczególnym entuzjazmem przyjęła stalinowską »piatiletkę« komunistyczna młodzież. Ze zwykłej pracy zaczęła ona robić wyścigi. W dziennikach coraz częściej zaczęły ukazywać się ogłoszenia młodych robotników fabrycznych:

— Myśmy powiększyli produkcję naszej fabryki w takim a takim stosunku. Wzywamy towarzyszy z takiej a takiej fabryki do takiego samego powiększenia!

Minęło kilka miesięcy i ktoś rzucił nowe hasło:

— Piatiletka w ciągu czterech lat.

Zawrzała praca, gdyż rząd sowiecki wyasygnował na przeprowadzenie »piatiletki« olbrzymie sumy.

Na XV kongresie komunistycznej partji w lecie roku bierzącego wystąpił z obszernym sprawozdaniem o »piatiletce« prezes związkowej rady gospodarczej Kujbyszew. Oświadczył on, między innemi, że w ciągu ostatnich trzech lat w przemysł włożono 11 miljardów rubli zamiast przewidywanych niespełna siedmiu. Dalej Kubyszew oświadczył, że realizacja pięcioletniego planu wymaga 450.000 inżynierów i techników i miljon kwalifikowanych robotników.

Ponieważ Rosja nie posiada tak poważnych sił technicznych, zaczęto zapraszać do Rosji zagranicznych, przeważnie niemieckich i amerykańskich inżynierów.

Zdawało się, że plan Stalina, stworzenia w Rosji w ciągu pięciu lat olbrzymiego przemysłu, bynajmniej nie jest fantazją.

Mijał czas. Realizacja »piatiletki« wymagała dużo pieniędzy. Tych, właśnie, miljardów, o których mówił Kujbyszew.

Skąd było wziąć. I znowu wyjście z sytuacji. Źródło materjalne znalazł znów Stalin i źródłem tem—jest eksport surowców, zboża i artykułów żywnościowych.

Cała Rosja od Archangielska do granic Afganistanu, od Mińska i Homla do oceanu Spokojnego odczuwa wielki brak żywności, miejscami formalnie głoduje. Ale zboże rosyjskie na rozkaz wszechwładnego czerwonego dyktatora wywozi się na zagraniczne rynki w miljonach ton.

W lipcu roku bieżącego z sowieckich portów na Czarnem Morzu przetransportowano zagranicę około 80 tysięcy ton zboża. We wrześniu przez Łotwę wysyłało się dziennie po 50 wagonów i przez Estonję po 35 wagonów zboża.

Jest to cena, którą ludność sowieckiej Rosji płaci za realizację »piatiletki« za obiecany przez Stalina raj. Cena zbyt wysoka. Więc, zaczęły się niezadowolenia. Ale jeszcze wierzono, że brak chleba, mięsa i innych artykułów żywnościowych jest nieszczęściem które szybko minie, gdyż realizacja »piatiletki« odbywa się w przewidywanem tempie i w wyznaczonym terminie zostanie wykonana.

* * *

W tem zupełnie niespodziewanie ukazały się przed paru miesiącami pogłoski, że nie bacząc na straszne wysiłki na wytężoną pracę, plany »piatiletki« są wykonywane lekkomyślnie.

W końcu sierpnia roku bieżącego Cik opublikował niezmiernie zatrważające wezwanie do robotników, wskazując, że w ciągu 9-ciu miesięcy drugiego roku realizacji »piatiletki« wykonano zaledwie około 60 proc. planu.

W końcu września rada komisarzy ludowych zupełnie niespodziewanie zarządziła zmianę roku budżetowego, przesłużając go od 1 listopada do 31 grudnia. Było jasne, jak na dłoni, że dodano dwa miesiące, ażeby przez ten czas jako-tako zbilansować realizację planu drugiego roku »piatiletki«.

I wreszcie na początku października zapadła starannie ukrywana decyzja tejże rady komisarzy o wstrzymaniu z braku odpowiednich funduszów przewidzianych w planie »piatiletki« i już częściowo rozpoczętych budowli.

* * *

To były ciosy, które rozbiły, zniweczyły iluzje ludu rosyjskiego co do stworzenia w Rosji raju zapomocą »piatiletki«. Straciła ona odrazu swój urok. Dziś w »piatiletkę« już prawie nikt nie wierzy. Dziś szerokie masy, wśród których nawet wierni dotąd komunizmowi fabryczni robotnicy przeklinają »piatiletkę«, gdyż spowodowała ona to, że przeszło 100 miljonów Rosjan z przerażeniem patrzy w najbliższą przyszłość, przyszłość bez chleba, bez opału, bez obuwia i ciepłego ubrania.

Nadchodząca zima budzi wśród tych obywateli rosyjskich, którzy nie są członkami komunistycznej partji lub urzędnikami sowieckiemi taki lęk, o jakim ludność państw zachodnich nie ma i nie może mieć pojęcia.

Ludzie dziś w Rosji mówią:

— Biały całun nadchodzącej zimy będzie całunem pogrzebowym dla miljonów ofiar takiej klęski głodowej, jakiej świat cywilizowany jeszcze nie widział!

Tak mówią i w duszy przeklinają »piatiletkę« i... Stalina.

Echo obchodu POWSTANIA LISTOPADOWEGO w prasie brazylijskiej

Stuletnią rocznicę Powstania Listopadowego obchodził uroczyście nietylko cały Naród Polski, ale także uczciły ją życzliwem wspomnieniem liczne obce państwa, pragnąc w ten sposób okazać Polsce życzliwość i serdeczność. Wyraz tej życzliwości znajdujemy zwłaszcza na łamach prasy francuskiej, belgijskiej, czechosłowackiej, amerykańskiej a także i brazylijskiej.

W jednym z najstarszych a obecnie najpoważniejszym dzienniku stolicy Brazylji »Jornal do Commercio« z dnia 7-go b. m. został zamieszczony świetny artykuł p. Jana Wojnara, pod tytułem »Powstanie Polskie z 1830 roku w Rocznikach »Jornal do Commercio«.

Autor sięgnął do archiwum i wygrzebał dokumenty bardzo dawne, świadczące o wiekowej a gorącej i serdecznej przyjaźni narodu brazylijskiego dla Polski.

Gdy bowiem w roku 1830 Polacy wznieśli powstanie, by wywalczyć z bronią w ręku swą niepodległość, tu, daleko od Polski, za morzami, w narodzie brazylijskim znaleźliśmy szczerych przyjaciół, którzy, z jednej strony, potępiali zbrodnie rozbioru Polski, a z drugiej strony krzepili powstańców zachętą.

W jednym z numerów grudniowych 1830 roku »Jornal do Commercio« po opisie wstrząsających walk powstańców polskich, w którym przewija się nić gorącej przyjaźni i współczucia, czytamy słowa: »Modlitwy, każdego człowieka, w którego sercu istnieje poczucie sprawiedliwości, zwrócą się ku Niebu o pomoc dla Polaków«.

Nie był to jedyny artykuł na szpaltach tego dziennika w obronie narodu polskiego; w ciągu kilku następnych lat ukazały się dziesiątki podobnych artykułów.

W 1831 roku w pierwszą rocznicę Powstania Listopadowego ten sam »Jornal do Commercio« pisze: »Nasi czytelnicy nie wezmą nam za złe, jesteśmy tego pewni, że zapełnimy kilka stron tej gazety sprawą polską.

Jest ona bowiem, według naszego zdania, bardziej godną zainteresowania, niż jakkolwiek innego narodu południowej Europy, gdzie tylko ukazują nam sceny najpodlejszego despotyzmu, który znajduje jeszcze tak wielu rzeczników. Pomimo tego, że Polska znajduje się na najdalszym krańcu Europy, Brazylijanie jednak nie zaprzestaną sympatyzować z Narodem tak bohaterskim, a tak nieszczęśliwym, który z niesłychanemi ofiarami i w brew przeklętej polityce europejskiej usiłuje strząsnąć ciężkie jarzmo gnębicielskie«.

A gdy powstanie zostało stłumione, dziennik »Jornal do Commercio« w numerze z 25-go grudnia 1832 roku w proklamacji, ogłoszonej w Polsce, zaprasza nieszczęśliwy naród polski do wyemigrowania do Ameryki, tej klasycznej ziemi wolności.

»Szczęśliwą by była — pisze dalej — Brazylja, gdyby przypadła jej w udziale jakaś część tych wolnych, pracowitych i bohaterskich uchodźców«.

Na wezwanie to najstarszego dziennika stolicy Brazylji rzuconego w imieniu całego narodu brazylijskiego przybyło do Brazylji wielu powstańców, a niektórzy, jak naprzykład inżynier Przewodowski, który pozostawił w São Salvador wiele okazałych, monumentalnych gmachów albo jego syn Stanisław, który znowu, bohaterską śmiercią okrył sławą Brazylję i Polskę, odwdzięczyli się wspaniale za udzieloną gościnność.

WIEŚCI Z POLSKI

Co słychać w Polsce

Po gorączkowym okresie wyborczym w listopadzie, nastąpił w Polsce spokój.

Skończyły się hałaśliwe wiece, zebrania i tajemnicze narady. Politycy zmęczyli się mocno i muszą nieco odpocząć, a zresztą, kiedy już szanse zwycięstwa przechyliły się na jedną stronę, daremnemi byłyby dalsze walki. Najwyżej, ci, którzy w ostatnich wyborach ponieśli porażkę, mogą się pocieszać przyszłością, która zresztą może obiecywać zwycięstwo a przynieść ponowną klęskę.

Nadchodzące święta Bożego Narodzenia stanowią dobrą okazję do wypoczynku, czy nawet wakacyj także w polityce.

Stolica Polski wyludni się z polityków; ich rozpalone umysły polityką będą się ostudzać w śniegach Zakopanego.

NA ŚLĄSKU WYBUDOWANO 47 GMACHÓW SZKOLNYCH

Zasadniczym fundamentem wychowania narodowego jest dobra szkoła powszechna. Rząd polski wychodząc z tej zasady, czyni wysiłki ażeby wybudować dostateczną ilość szkół. Na Śląsku, naprzykład, w ciągu półtora roku wybudowano 47 ogromnych gmachów szkolnych w których pomieści się 500 klas.

Na budowę tych szkół, wydano 30 miljonów złotych.

WYCIECZKI POLAKÓW Z AMERYKI DO POLSKI W ROKU 1931

Coraz częściej Polacy, mieszkający w Ameryce Północnej odwiedzają starą swą Ojczyznę.

Na zwiedzanie Polski udają się nietylko pojedyńcze, bogate osoby, ale nawet organizują się tłumne wycieczki.

Zarządy szeregu poważniejszych stowarzyszeń polskich w Stanach Zjednoczonych A. P. postanowiły zorganizować na rok przyszły szereg większych wycieczek do Polski.

I tak: w przyszłym sezonie letnim przybędzie do Polski już czwarta z kolei wycieczka sokołów polskich, nadto wycieczka Zjednoczenia Polskich Towarzystw z Cleveland (Ohio) w skład którego wchodzą towarzystwa: Zjednoczenie Polaków w Ameryce, Polska Rzymsko Katolicka Unja w Ameryce, Polskie Zjednoczenie Kobiet w Ameryce, Polskie Stowarzyszenie Śpiewacze z Cleveland, poszczególne parafje i wiele innych. W dalszym ciągu zapo-

DZIESIĄTY Walny Zjazd „Oświaty“

Odbędzie się w uroczystość Trzech Króli, dnia 6-go stycznia 1931 roku w Kurytybie w SALI TOWARZYSTWA IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI PRZY ULICY EBANO PEREIRA N. 502

Początek zebrania o godzinie drugiej popołudniu. Towarzystwa oświatowe i szkolne, tudzież stowarzyszenia religijne należące do Związku »Oświata«, mają prawo posłać na zjazd 1 delegata na 10 ciu członków. Delegaci mają przedstawić piśmienne upoważnienie, które można nadesłać uprzednio do sekretarjatu »Oświaty« (Curityba; Av. Jayme Reis 115, Caixa postal 155) albo wręczyć bezpośrednio przed posiedzeniem komisji zjazdowej na sali.

Rodacy! zgromadźcie się licznie na zjazd, gdyż ważne sprawy oświatowe przyjdą pod obrady.

—0—

Sekretarjat »Oświaty« uprasza Szan. Członków (tak Towarzystw jak i pojedyńczych) o rychłe uregulowanie wpłat członkowskich, zaległych rachunków za pobrane książki i o zwrot wypożyczonych książek z bibljoteki »Oświaty«.

Za Zarząd:
Ks. Ludwik Bronny, prezes.

---

wiedziały swój przyjazd wycieczki: Polskiego Związku Narodowego z Brooklynu, Stowarzyszenie Synów Polski z Jersey i Koła Wzajemnej Pomocy Kobiet z Wilkes-Barre.

Wszystkie wyżej wymienione stowarzyszenia przybywają do Polski wyłącznie polskiemi okrętami i zawarły już odpowiednie umowy z przedstawicielstwem polskiej Linji Gdynia — Ameryka w New-Yorku.

Z Brazylji

Parana

O ZNIŻENIE TARYFY KOLEJOWEJ

W prasie brazylijskiej poruszoną została sprawa obniżenia taryfy przewozu kolejowego.

Na wskutek tych głosów generalny inspektor sieci kolejowej w Paranie i S. Catharinie, p. Francisco Pereira utworzył specjalną komisję, do której weszli: pp. João Barbosa de Almeida, João Tesseroli, Carlos Westermann i Ramiro Emerenciano. Zadaniem komisji będzie przejrzeć obecne taryfy przewozu kolejowego i obniżyć je w miarę sprawiedliwości.

STREJK KOLEJARZY

W Ponta Grossa wybuchł strejk robotników kolejowych, wskutek czego został wstrzymany albo też opóźniony. W krótce jednak strejk został zlikwidowany, a kolejarze podjęli pracę.

KURYTYBA

OTRZYMALI PENSJE

Skarb Stanu wypłacił pensje urzędnikom zniesionych Sekretarjatów: Skarbu i Spraw Wewnętrznych oraz Dyrekcji Powszechnego Oświecenia i Wydziałom Szkolnym w Paranaguá, Guarapuava, Siqueira Campos, Ribeirão Claro, Rio Negro, Palmas i São José dos Pinhaes.

ZEBRANIE ZARZĄDU KOLEGJUM IM. H. SIENKIEWICZA.

W ubiegły wtorek odbyło się zebranie zarządu Kolegjum im H. Sienkiewicza. W zebraniu wziął udział także p. Radca Pankiewicz i p. prof. Maciszewski. Między innemi omówiono sprawę personelu nauczycielskiego na rok przyszły oraz sprawę propagandy Kolegjum.

Warto przypomnieć, że Rodzice, którzy pragną wykształcić swego syna, powinni jaknajprędzej zgłosić go do Kolegjum im. H. Sienkiewicza.

Jeżeli Rodzice mieszkają poza Kurytybą, ich syn może znaleść staranną opiekę wraz utrzymaniem w Bursie XX. Misjonarzy.

——

— Prefektura Kurytyby przemianowała avenidę »Assunguy« na »Simão Bolivar« z okazji 100-lecia jego śmierci.

— Do Kurytyby przybył z Polski w ubiegłą środę Ks. Jan Zygmunt, proboszcz z Agua Branca.

— Dolar amerykański wymieniają w bankach po 10$400

— Policja kurytybska ujęła trzech niebezpiecznych szantażystów: Armando Cunha, Angelo Custodio Cruz i Manoel de Campos, w chwili gdy wysiadali w Kurytybie z pociągu Sanpaulowskiego.

Rio de Janeiro.

MINISTER GRABOWSKI U MINISTRA PRACY.

Minister Dr. Tadeusz Grabowski, poseł polski w Rio de Janeiro złożył wizytę ministrowi Pracy p. Lindolpho Collor.

W czasie wizyty poruszono sprawę emigracji polskiej.

OBCHÓD POWSTANIA LISTOPADOWEGO

W Rio de Janeiro w sali Tow. »Polonia« odbył się obchód Stuletniej Rocznicy Powstania Listopadowego. W obchodzie wziął udział minister Dr. Tadeusz Grabowski, Poseł Rzeczypospolitej Polskiej, sekretarz Poselstwa p. Czarnota Bojarski, urzędnicy Poselstwa oraz cała kolonja polska.

Akademję zagaił prezes Towarzystwa »Polonia« p. Nowicki.

Odczyt wygłosił p. Czarnota Bojarski, sekretarz Poselstwa.

Po obchodzie odbyła się zabawa taneczna.

ZMNIEJSZENIE LICZBY DNI »FERIADOS«.

Szef Tymczasowego Rządu podpisał dekret, który redukuje ilość dni wolnych od pracy tak zwane »feriados«.

Odtąd »feriadami« będą dnie: 1 stycznia, na uczczenie powszechnej braterskości; 1 maja, na uczczenie powszechnej braterskości klas robotniczych; 7 września, na pamiątkę Niepodległości Brazylji; 2 listopada na uczczenie pamięci zmarłych; 15 listopada, rocznica ogłoszenia Republiki i 25 grudnia na uczczenie jedności duchowej narodów chrześcijańskich.

Inne »feriados« są dekretem zniesione.

——

— General Borja Pará Silveira i pułkownik Alexandre Fontoura wnieśli podanie o dymisję.

— Getulio Vargas zwolnił p. Caió Machado z urzędu fiskala banków w Stanie Parana.

— Interwentor Stanu Parahyba polecił ks. kanonikowi Mathias'owi Freire zbierać dokumenty do napisania historji rewolucji.

— Rząd federalny zniósł Patronat Rolniczy w Annitapolis w Stanie Santa Catharina.

— W Rio 100 robotników portugalskich bez pracy domaga się w ambasadzie Portugalji, by ich wysłała do Portugalji.

Santa Catharina.

LUDZIE CHORUJĄ NA TYFUS

W kolonji Lageado i pobliskich okolicach wybuchła choroba tyfusu. Wielu ludzi zachorowało, a nawet zmarło kilkoro ludzi w krótkim czasie; zwłaszcza sroży się tyfus wśród kabokli, katomiast wśród kolonistów polskich nie było jeszcze dotąd wypadku tyfusu.

W każdym razie koloniści powinni przedsięwziąć środki ostrożności, zwłaszcza przy używaniu wody.

DŁUGI STANOWE

Znany polityk Stanu Santa Catharina, Dr. Henrique Rupp Junior oświadczył, że długi Stanu Santa Catharina wynoszą 80.000 kontów, zaś dochody 16.000 kontów.

Rio Grande do Sul

OBCHÓD 12-LETNIEJ ROCZNICY NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI W PORTO ALEGRE.

W dniu 11, listopada b. r. kolonja polska w Porto Alegre uroczyście święciła 12 rocznicę wskrzeszenia Polski szeregiem odczytów, omawiających ważniejsze momenty z dziejów Jej powojennych oraz rozwój Jej kulturalny i społeczny za miniony okres czasu.

Wybitnym momentem tego obchodu był wieczór polski, urządzony przez Związek Zrzeszeń Polskich w Rio Grande do Sul w miejscowem T-wie Radiowem — Radio Sociedade Gaucha, które z całą uprzejmością oddało na ten cel swoje studjum i radioaparat do użytku Związku. Irradjowane zostały, prócz hymnów polskiego i brazylijskiego, szereg pieśni i utworów muzycznych, naszych mistrzów — w pierwszym rzędzie Szopena i Paderewskiego, oraz przemówienie, wygłoszone w języku polskim i portugalskim przez Dr. Aleksandra Kochańskiego, Prezesa Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Polskich. Program powyższy wykonany był w ciągu wieczoru dwa razy: w fali długiej — dla miasta Porto Alegre i w fali krótkiej — dla całej Brazylji i zagranicy.

RÓWNOWAGA BUDŻETU

Budżet Stanu Rio Grande do Sul na rok 1931 przedstawia się następująco: wydatki 189 tysięcy kontów, a dochody 194 tysięcy kontów, czyli, że pozostaje nadwyżka 5.000 kontów.

KTO ZASTĄPI FLORES'A DA CUNHA?

General Flores da Cunha, interwentor Stanu Rio Grande do Sul udaje się na wypoczynek do Uruguayana. Podczas jego nieobecności będzie sprawował rządy Stanu p. Sinval Lins, sekretarz spraw Wewnętrznych.

RODZICE! Spełnijcie obowiązek wobec własnych dzieci. Zapisujcie je do Kolegjum im. H. Sienkiewicza w Kurytybie!

Iskierki z całego świata.

— W Stanach Zjednoczonych w okresie 3 tygodniowym (od 10 października da 1 listopada straciło pracę 15.000 Polaków.

— W Atenach bandyci okradli Bank Narodowy.

— We Francji zachorował sławny polityk p. Poincaré.

— Międzynarodowy związek bezbożników przenosi swoją siedzibę z Moskwy do Berlina.

— W Londynie liczba bezrobotnych dochodzi do 2306962

— Nowe prawo brazylijskie o emigracji wywołał wielkie zaniepokojenie w krajach europejskich.

Do Central. Związku Polaków

KONIECZNIE TRZEBA PRZYSTĄPIĆ

Dużo naszych Towarzystw już przystąpiło do Związku. Są jednak takie Towarzystwa, które tego jeszcze nie zrobiły mimo, że pierwszy zjazd sejmikowy odbędzie się już wkrótce. Otóż te Towarzystwa które nie zadeklarowały dotychczas swojego przystąpienia, nie mogą dalej zwlekać, lecz winne jak najprędzej nadesłać deklarecje przystąpienia. Wiemy, że wstrzymanie się niektórych Towarzystw od podpisania deklaracji spowodowane jest błahemi powodami, które stanowczo przeszkody stanowić nie mogą. Przytoczymy poniżej kilka takich przyczyn któremi niektóre Towarzystwa usprawiedliwiają w swojem sumieniu tę rezerwę. Mianowicie:

1) że nie można podać faktycznej ilości członków, bo nie wszyscy wpłacają składki członkowskie;

2) uchwałą przystąpienia do Centralnego Związku chce się przeprowadzić na walnem zebraniu, a to nie dochodzi do skutku;

3) nie wie się jak załatwić sprawę składek członkowskich do Centralnego Związku, czy na ten cel podnieść cośkolwiek składki miesięczne członków Towarzystwa, czy też z kasy wypłacić na każdego członka po milrejsie rocznie;

4) nie widzi się faktycznej korzyści z przystąpienia do Centrali

Przecież decydując przystąpienie do Związku Centralnego można podawać tylko członków opłacających składki do swoich Towarzystw.

O przystąpieniu do Związku niekoniecznie musi decydować walne zebranie danego Towarzystwa.

Co do składki członkowskiej do Centralnego Związku, to najprościej będzie wypłacić takową z kasy Towarzystwa, gdyż jest to suma niewielka, a zbieranie jej w jakikolwiek inny sposób utrudnia pracę danemu Towarzystwu.

Korzyści zaś z naszej ogólne organizacji w jedną centralę są dla każdego tak jasne, że udawadniać tego nie potrzeba. Korzyści te są przedewszystkiem moralne, a z moralnych wynikną niezawodnie korzyści materjalne. Trzeba koniecznie pamiętać że w jedności siła, a w tę prawdę trzeba wierzyć.

Czyż tego rodzaju przeszkody nie są błahe? — Czyż mogą one stawać na drodze do naszego zbiorowego wielkiego czynu? — Nie! Drobnostek czepiać się nie należy. Trzeba bezzwłocznie podpisać deklarację i przesłać ją do biura Centralnego Związku pod adresem: Curityba C. p. 393. Wszelkiego rodzaju niedokładności lub wątpliwości usunie się później. Teraz natomiast spełnić należy swój obowiązek i nie zwlekając podpisać i przesłać do biura deklarację przystąpienie do Centralnego Związku. Trzeba się z tem spieszyć bo czas ucieka. O wszelkie informacje, oraz o gotowe blankiety deklaracyj o ile ich niektóre Towarzystwa nie posiadają, należy się zwrócić do biura Centralnego Związku pod wyżej podanym adresem.

Sekretarjat Centralnego
Związku Polaków w Brazylji.

Telegramy

— **Marszałek Piłsudski udzielił prasie wywiadu, w którym oświadczył, że brak jasności w obecnej konstytucji polskiej staje się główną przyczyną częstych nieporozumień pomiędzy prezydentem Rzeczypospolitej, członkami rządu i Sejmem.**

Marszałek Piłsuski oświadczył dalej, że najbardziej naglącą potrzebą jest rewizja Konstytucji polskiej z 1921 r.

— W Guatemala wybuchła rewolucja wojska. Minister Wojny generał Orellana został zamordowany.

— W Hiszpanji wybuchła rewolucja.

— W Chinach w mieście Kiang-Si komuniści mieli wymordować 100.000 ludności.

— W Rosji został uwięziony syn dyktatora Stalina, Jakób Stalin, który przerzucił się do opozycji.

BRYŁĘ ZŁOTA WAŻĄCĄ 7 I PÓŁ KILOGRAMÓW ZNALEZIONO W POŁUDNIOWEJ AMERYCE

Jeden z poszukiwaczy złota miał szczęście natrafić w korycie rzeki Saramacca, w holenderskiej kolonji południowo-amerykańskiej Surinam bryłę złota rzadkiej wielkości. Waży ona bowiem 7 630 gramów.

Szczęśliwy odkrywca, natknął na bryłę złota całkiem niespodziewanie. Zabrał się on do osunięcia kamieni z miejsca, w którem chciał grzebać za złotem. Jeden z kamieni wydał mu się dziwnie ciężki. Gdy rozbił go młotem, przekonał się, że jest to czyste, świecące złoto. Chciał zawołać swego towarzysza, ale nie mógł ze wzruszenia wydobyć głosu. Ażeby zwrócić na siebie jego uwagę, zaczął rzucać nań kamieniami. Gdy ten się odwrócił, skinął nań i wskazał mu na rozbity kamień.

JEST DO SPRZEDANIA okazyjnie kamionon »Chevrolet«. Bliższych informacji może udzielić: Ks. proboszcz z Orleansu (correio Nova Polonia).

Odpowiedzi Redakcji

— P. J. Rybczyński — Zbywające kalendarze prosimy odesłać nam; za zdobycie nowych czytelników bardzo dziękujemy.

— P. Wł. Korc. List z vale postal i listę nowych prenumeratorów otrzymaliśmy — dziękujemy gorąco.

— P. prof. A. Sawiniec — nowym prenumeratorom wyślemy »Lud«; dziękujemy.

ZABAWA I PRZEDSTAWIENIE

Dnia 28-go b. m. w niedzielę, zaraz po sumie, odbędzie się **w Araukarji w Domu Ludowym**

ZABAWA TANECZNA I PRZEDSTAWIENIE

Odegraną będzie wesoła komedja pod tytułem:

»Nieboszczyk z przypadku«

Przed i po przedstawieniu będzie zabawa taneczna, w czasie której przygrywać będzie orkiestra dęta z Kampiny.

Wstęp bez zaproszeń. — Zaprasza się miłych gości z Kurytyby i z okolicy.

UWAGA: Pociąg z Kurytyby do Araukarji odjeżdża o godzinie 11-tej minut 10 rano. Z Araukarji do Kurytyby odjeżdża o godzinie 7-mej wieczorem.

T-wo »Świt« i »Koło Młodzieży« z Kampiny.

ADWOKACI

Dr. J. Berquo F. Coelho
Dr. Jan Grabski
Rua 15 de Novembro 413. — 1-ro andar — sala 7
CURITYBA — Paraná — Brasil

Potrzeba dwóch młodzieńców jednego starszego a drugiego młodszego w Kawiarni przy **Avenida João Pessoa 28** (dawniej Av. Xavier)

Escola Pratica de Commercio

Matriz: **Rua Dr. Muricy 719 — Curityba.**

Kurs: **Buchalterja — Contador — Korespondencja — Daktylografja**, Korespondencja w francuskim i angielskim języku. W styczniu rozpoczynają się znowu nauki dla chłopców i dziewcząt tak w dzień jak i wieczorem.

DZIEWCZYNA w wieku od 13 do 15 lat do służby domowej potrzebna od zaraz. Zgłoszenia w Patronacie rua Dr. Pedrosa 169 telefon 1411.

Koloniści
DOŚWIADCZENI W ROLNICTWIE UŻYWAJĄ TYLKO MASZYN OD FIRMY:

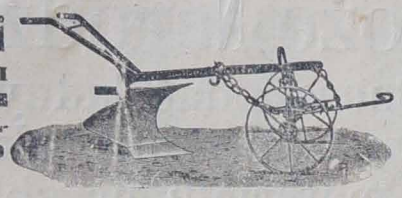

Casa Hackradt
CURITYBA, Rua 15 de Novembro 502.
CAIXA POSTAL 420.

CASA BRASIL
RUA JOSÉ BONIFACIO 110
(Dawniej Rua Fechada)
Zawiadamy Sz. Klientów, że w tych dniach otrzymaliśmy na Święta bardzo dużo materjałów jak: **kapeluszy, kaszmirów, jedwabiu**, etamin, wszelkich płócien, materjałów fantazyjnych, brimów, pończoch, damskich parasolek i t. d., które sprzedajemy po cenach bajecznie niskich. Ci, którzy będą kupować u nas przez ten miesiąc otrzymają śliczny prezencik.
Właściciele składu

RUDOLPHO STROBEL
przeniósł się z Rua 13 de Maio na
Praça Col. Eneas 119, (Dawniej Praça da Ordem)
Obok **Casas Pernambucanas**
CURITYBA — Telefon 197 — Parana
Wielki skład szlab żelaznych do cementu dla budowli, wan, przyrządów do ustępów, kanalizacji i t. p. wapna, cegieł, piasku, dachówek francuskich, gąsiorów okrągłych i dachówek równych, posadzek, rur kamiennych różnej wielkości, cementu, oleju, farb i t. p. — KOLONIŚCI mogą wygodnie postawić swoje wozy obok tego składu.

CRUZEIRO PILSEN I POMBA
Są to znakomite piwa na lato

APTEKA „TIRADENTES“
Aptekarz: KUNO KLEEMANN
Kurytyba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084
Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogeryjnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumarji, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d. — Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.
W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskie.
MÓWI SIĘ PO POLSKU.

Za darmo Kapelusze i Czapki
Nikt Wam nie da, lecz gdzie najtaniej możecie kupić informuje Was współpracownik naszej Gazety, który odwiedził wszystkie sklepy w Kurytybie i przekonał się bezinteresownie, że w polskim sklepie
Chapelaria Selecta
Praça Dr. Generoso Marques 19
(Dawniej Praça Municipal)
KAPELUSZE, CZAPKI i inne artykuły męskie są najlepsze i ceny najniższe. Aby służyć kolonji polskiej nasz współpracownik otrzymał z
CHAPELARIA SELECTA
listę cen najniższych, za której prawdomówność ona gwarantuje.
Z braku miejsca przytaczamy tutaj tylko parę cen kapeluszy:

KAPELUSZ FILCOWY 1-go gatunku kosztował	37$000	teraz kosztuje	28$000
KAPELUSZ FILCOWY równy europejskim kosztował	48$000	» »	38$000
KAPELUSZ NAJLEPSZY, najelegantszy, gatunek extra extra superior, kosztował	60$000	» »	46$000
KAPELUSZ dobry i modny »	26$000	» »	18$000
KAPELUSZ »Podarek« »	18$000	» »	10$000

Cena kosztu
W tym składzie jest największy wybór CZAPEK w całej Paranie, a ceny bajecznie niskie. — Specjalnością »CHAPELARIA SELECTA« są CZAPKI SKÓRZANE męskie i dziecięce.
Krawaty w »CHAPELARIA SELECTA są aż do 70 proc. tańsze niż w innych sklepach. — PARASOLE WE WSZYSTKICH GATUNKACH.
Zatem pamiętajcie zaoszczędzić Wasze pieniądze i odwiedzcie
CHAPELARIA SELECTA,
Praça Dr. Generoso Marques 19

florylin
Drożdże suche, (najlepsze europejskie do wypieków **CHLEBA, PĄCZKÓW, CIASTEK, PIWA** i t. p.
Gwarantowane! Tanie!
Znajdują się we wszystkich sklepach.
Jedyni reprezentanci **A. Buchner & Cia.**
Rua 15 de Novembro 457 piętro, **Sul**

Kotły miedziane
do smażenia pomidorów i konfitur wielkości o 80 cm., 90 cm. i 100 cm. średnicy. — Cena 9$000 za kilo.
CASA FILIZOLA
Rua Barão do Serro Azul 95 — Telefon 1149 — CURITYBA

ROBAKI
NISZCZY ZUPEŁNIE
PANVERMINA
Lekarstwo Panvermina jest używane w całej Brazylji i jest uznane za bezwzględnie skuteczne. Lekarstwo to jest przeczyszczające i łatwo im gą je zażywać dzieci, gdyż jest ono w małej formie. Panvermina nie chybia, działa skutecznie przeciw robakom.
Odrzucajcie podrobione lekarstwo.
Przedstawiciel: **Francisco Mais**
Rua Marechal Deodoro 38
Caixa Postal 271 — **CURITYBA**

Potrzeba zaraz
DZIEWCZYNY do prac domowych
BAR PARANÁ
Rua 15 de Novembro 184

— 216 —

— Taka noc, to najlepsza zasłona! — szepnęła Kamilla we drzwiach do leśniczego. Dziś nikt mnie nie dostrzeże.

Wysunęła się cicho i natychmiast zniknęła w ciemnościach.

ROZDZIAŁ LI

Na śladzie.

— Czy mieszka tutaj doktor Wallner?

Tak zapytał Habicht, wchodząc do loży portjera w hotelu, w którym hrabia Reichenbach naznaczył spotkanie Kamilli.

Portjer, niemłody szpakowaty człowiek o dobrodusznej twarzy, spojrzał na listę i potrząsnął przecząco głową.

— Mieszkał, ale wyjechał wczoraj — odrzekł.

— Może mi pan powiedzieć, dokąd?

— Nie, ten pan nie zostawił adresu. Jeżeli pan ma coś zostawić dla niego, to ja jestem upoważniony do przyjmowania listów.

— Hm, a jak się list dostanie do rąk jego?

— Mówił, że wróci jutro, albo w tych dniach, albo też adres nadeśle.

Habicht wyjął notes i napisał parę słów.

Wyrwał kartkę, włożył do koperty, którą dał mu portjer i zaadresował do doktora Wallnera.

— Proszę wręczyć ten list panu doktorowi — rzekł, oddając go portjerowi. — Jeżeli zaś ten pan sam się zjawi, proszę go zatrzymać pod jakimkolwiekbądź pozorem, póki ja nie nadejdę.

— Dobrze, a jak mam pana zawiadomić?

— Proszę posłać do najbliższego posterunku policyjnego.

— Ach! — portjer zdziwił się i przybrał postawę pełną szacunku. — Pan jest z policji?

Habicht uśmiechnął się i skinął potakująco.

— Przynęta rzucona, — mruknął do siebie. — Sądzę, że łotr wpadnie mi w sieć, pomimo swej lisiej chytrości.

Udał się do gmachu policji i wszedł do swej kancelarji.

Zastał tu już oczekującego podwładnego sobie urzędnika policji.

— No, Szmid, — rzekł do tegoż — poleciłem ci śledzić kramarza Szpechta. Dowiedziałeś się czego?

— O tak, panie komisarzu! Dowiadywałem się u mieszkańców domu i ci powiedzieli, że Szpecht miał u siebie na wychowaniu chłopca, który nazywał się Erwin.

— Czy opisywali ci dokładnie, jak on wyglądał?

— Bardzo powierzchownie, bo sąsiadom rzadko udawało się go zobaczyć. Miał tylko być bardzo podobny do synka Szpechtów, rówieśnika swego.

Na twarzy Habichta pojawiło się silne zainteresowanie.

— Kramarz więc ma syna? — zapytał. — Gdzie on jest? U tych ludzi znalazłem tylko jednego chłopca i wskazano mi go jako wychowanka.

— Synek kramarza umarł przed dziesięciu dniami, albo przed dwoma tygodniami.

— Napewno?

— Mieszkańcy domu tak mówili i w policji też poświadczono, ale niektórzy sąsiedzi mają co do tego niejakie wątpliwości.

— Naprzykład? — badał niecierpliwie Habicht.

— Otóż ci właśnie utrzymują, że umarł nie synek kramarza, ale wychowanek. Mówią, że Leonka, bo właśnie tak się chłopiec nazywa,

— 219 —

działa Kamilla uspokojona i spojrzała na niego, uśmiechając się kusząco. — Nie daj się Pauli wprowadzić w błąd... mój drogi — dodała, — ale ufaj mi i miej nadzieję na przyszłość, która najśmielsze marzenia twoje urzeczywistni!

Porwany tą, aż nadto wyraźną obietnicą, Fuchs ucałował ręce Kamilli.

Kamilla pozwoliła mu na toż spoglądając na niego ukradkiem z ironicznym uśmiechem.

Nareszcie odsunęła go łagodnie i powiedziała z powagą:

— Zechcesz posłuchać mnie teraz, drogi przyjacielu?

Podleśny podniósł się natychmiast, usiadł na krześle naprzeciwko Kamilli.

— Strasznej rzeczy dowiedziałam się w stolicy — zaczęła Kamilla takim tonem, że Fuchs zadrżał.

— Ale hrabia nie przeniknął naszej tajemnicy? — wyjąkał, bledniąc z niepokoju.

— O, nie! uspokoiła go Kamilla. Hrabia nie domyśla się niczego. Zresztą został jeszcze w stolicy — ja wróciłam sama.

— A może zbudziło się w nim podejrzenie i zarządził poszukiwania? — zapytał strwożony.

Ale Kamilla potrząsnęła głową przecząco.

— Co do hrabiego, możemy być zupełnie spokojni — przynajmniej teraz.

— Mówiła pani o jakiemś strasznem odkryciu.

Kamilla skinęła głową, wahała się przez chwilę, potem zaczęła mówić, wpatrując się bystro w podleśnego.

— To, co mam ci powierzyć, Jerzy, jest nadzwyczajnie, strasznie ważne. Przypominasz sobie owo widmo w pałacu?

Przypominam, ale ja, co prawda, nie widziałem ducha.

— No, co myślisz o tem?

Fuchs wzruszył ramionami i uśmiechnął się.

— Nie wierzę, żeby to miał być duch naszej nieboszczki, pani, żony hrabiego, ani też żadne widmo, — odpowiedział.

— Tylko? Co myślisz o tem wogóle?

— Nie wiem — cała ta historja jest bardzo niejasną.

— A więc, Jerzy, szepnęła Kamilla, przysuwając się do niego bliziutko i akcentując mocno każde słowo — to była hrabina Melanja, ona sama!

— Wielki Boże! — krzyknął Fuchs przerażony i zerwał się z miejsca. — Pani chyba żartuje!

— Nikt w pałacu nie domyśla się tego — mówiła dalej Kamilla — nikt nie może wytłómaczyć sobie tej strasznej zagadki, ale ja przekonana jestem, że to ona była naprawdę.

Fuchs wytrzeszczał oczy z przestrachu; przez głowę przemknęła mu myśl, że Kamilla zwarjowała.

Nie mógł znaleźć ani słowa odpowiedzi.

— Cóżbyś ty pomyślał, — zaczęła znowu Kamilla — gdybyś w biały dzień, na ulicy, spotkał hrabinę, którą miałeś za umarłą?

Ależ, na miłość boską, pani, to niemożliwe! — wyjąkał Fuchs blady i drżący. — Hrabina umarła i pochowano ją!

— A ona zmartwychwstała! — dodała Kamilla ze straszną powagą. — Widziałam ją dziś na własne oczy.

— Omyliła się pani — zwiodło panią wypadkowe podobieństwo!

— Nie! Widziałam ją siedzącą na balkonie jednego z domów i miałam tyle panowania nad sobą, że przyjrzałem jej się dokładnie.

— Boże, Boże! — zawołał Fuchs, przestając wątpić. — A jednak ja temu nie mogę uwierzyć!

— A jednak tak jest! Widziałam i starą Dorę przy hrabinie!

Przestrach podleśnego zwiększył się jeszcze.

— Starą Dorę? O, to rzeczywiście nie można przypuszczać omyłki. Ale jakim sposobem hrabina mogła, ach Boże, rozum mi się miesza, jak ona mogła wstać z grobu?

— Tak, to najstraszniejsza zagadka, Jerzy! Przypuśćmy nawet, że pochowano ją w letargu, jakim sposobem mogła sama wydostać się z trumny i z grobowca?

— To niewytłómaczona straszna rzecz! — szepnął Fuchs. Któżby jej pomógł, kiedy nikt nie przypuszczał, że ona nie umarła naprawdę? Może Dora?

— Stoimy tu przed zagadką, mój drogi, myślenie nad nią mózgi wysuszyć nam może. Pogódźmy się teraz z rzeczywistością, a rozproszenie ciemności zostawmy losowi. Czy Dora pomogła jej wyjść z grobowca, czy kto inny, czy też

Nowość! — Nowość!

Chapelaria Mazer

Rua 15 de Novembro 72 w Kurytybie

Sprzedaje z powodu kryzysu towary poniżej podane bajecznie tanio:

Pierwszorzędne **kapelusze Fabryka** czapek skórzanych i z materjałów dla chłopców i mężczyzn, **koszule, pończochy, szkarpetki, krawaty, parasole, kołnierzyki, trzewiki dla dzieci, perfumerje i wogóle artykuły galanteryjne.**

Trzewiki dziecięce w różnych wielkościach i formach po cenach bardzo niskich

MAMY TYLKO DOBRE TOWARY.

Prosimy odwiedzić nasz skład i przekonać się o dobrych towarach i ich bardzo niskich cenach. — **Mówi się po polsku.**

Nowa Kolonja Polska w Sengés

Kolonja nasza nie zważając na ciężkie czasy kryzysu rozwija się. Coraz to nowe rodziny przyjeżdżają ze wszystkich stron Brazylji a nawet Ameryki Północnej.

Dlaczego? Dla tego, że przedewszystkiem ziemie są zupełnie legalne; w 1922 roku był pomiar sądowy zatwierdzony przez Najwyższy Trybunał państwowy: nieco więc każdy pamięta, że ziemie, gdzie był pomiar sądowy są zupełnie legalne, można je kupować z pełnem zaufaniem bez obawy utracenia swoich ciężko zapracowanych oszczędności, a dalej, że ziemie te są co do jakości pierwszej klasy, równe, bez kamieni, z dogodnym dojazdem najdalej w 12-stu kilometrach od miasta i stacji kolei żelaznej **SENGÉS**, gdzie wszystko można sprzedać po dobrej cenie i za gotówkę.

Można sadzić z dobrym skutkiem nietylko kukurydzę i fiżon, ale bawełnę, trzcinę cukrową, alfafę. Tak samo ziemię tę z łatwością można orać pod pszenicę, żyto, kartofle, ryż, które się bardzo dobrze udają i mają wielki zbyt. Warunki spłaty ziemi są dogodne: wstępne pół ceny kupna, a jeżli ktoś zapłaci dwie trzecie, ten dostaje tytuł własności, a resztę spłaca proporcjonalnie przez dwa lata bez procentu, a jeżli ktoś zapłaci wszystko z góry, ten na każde 10 alkierów dostanie jeden alkier ziemi za darmo.

Cena za alkier od 300$000 do 400$000; alkier jest prawie 2 i pół hektara albo cztery morgi polskie, bo ma 24,200 metrów kwadratowych; sprzedajemy wszelką ilość ziemi.

Ziemie nasze są położone we wschodnio-północnej części Paranv, przy samej granicy Stanu São Paulo przy kolei żelaznej z Rio Grande i Kurytyby do **São Paulo**, blizko **Itararé** a więc w ruchliwej części Paranv.

Jechać należy z południowych Stanów przez **Ponta Grossa 228** kilometr do stacji **SENGÉS** a ze São Paulo linja Sorocabana Via **Itararé do Sengés**.

Adres dla listów:

Sr. Boleslau Charko — Sengés — Paraná — Brasil

„A Vencedora"

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Cukierki malanowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. **FRANCISZEK LACHOWSKI**

Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

SKŁAD MEBLI

Firmy:

JAKÓB KOZIEŃ

RUA SÃO FRANCISCO 64

Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołyski, stoły, kredensy szafy, kuchenne, sofy, kanapki i t. p. powyżej wspomniane sprzęty wykonuje się na zamówienie. Ceny są bardzo niskie

Empreza de Pesca A. Oceania

Główny skład w Paranaguá.— Filja Rua Ebano Pereira 45 — Telefon 57.

Jest to pierwsze przedsiębiorstwo w Paranie. Sprzedajemy ryby w różnych gatunkach i ilościach bardzo tanie, gdyż posiadamy własne rybołóstwo świetnie zorganizowane. Konserwujemy ryby. Wyrabiamy lód dla zakonserwowania ryb. Dostarczamy na zamówienie do domów tak w dzień jak i wieczorem.

Dr. Sylvino P. de Araujo **VORONOFF** wynalazca brazylijskiego lekarstwa

Fluxo Sedatina

kobieta jest ocaloną.

Słynny ten lekarz brazylijski jak również uczony rosyjski wynalazł lekarstwo **FLUXO SEDATINA**

Pewna pani cierpiała na choroby kobiece a po zażyciu lekarstwa **Fluxo Sedatina** doznała w przeciągu dwóch godzin ulgę: organizm jej został uregulowany wszelkie bóle znikły na zawsze.

Fluxo Sedatina poleca się lekarzom i akuszerkom.

Fluxo Sedatina używa się po wszelkich szpitalach i po Domach Zdrowia w São Paulo i w Rio.

Fluxo Sedatina można nabyć w aptekach.

Na żądanie daje się porady przysyłając znaczki na list.

RIO — Rua Alf. N. 105

S'mierć Mrówkom

FORMICIDA w proszku jest jedynym środkiem, obronnym waszych ogródów i pól przeciw atakom mrówek.

Używa się bez ognia i bez wszelkich przyrządów.

Można kupić we wszystkich sklepach

Dostawca na Stan:

Jan Woźniak

Rua Commendador Araujo 271

CURITYBA

Boże Narodzenie

Chcesz dać ładny i praktyczny prezent, to kup kort materjału na suknię w Składzie

Casas Pernambucanas

w którym są mocne i trwałych kolorów materjały. Ceny naszych materjałów są fabryczne.

Casas Pernambucanas

Praça Cel. Enoas Marques 129

(dawniej Praça da Ordem)

Proście o prospekty

Telefon 7-7-6 — CURITYBA

Filje:

Joinville RUA DO PRINCIPE 260

Blumenau RUA 15 DE NOVEMBRO 87

Porto Alegre RUA VOLUNTARIOS DA PETRIA 157

— 214 —

hrabina wydostała się sama, to już rzecz podrzędnej wagi.

— Ależ nie! — zawołał Fuchs stanowczo. — To nie może być hrabina, bo gdyby to ona była, toby już przyszła do pałacu, i...

— Wszystko to już mówiłam sobie, mój kochany — przerwała mu Kamilla. — Hrabina byłaby napewno postąpiła tak, jak myślisz, ale ona uległa obłędowi!

— Ach Boże — co za nieszczęśliwa! — wykrzyknął Fuchs z prawdziwą boleścią.

— Żal i mie jej bardzo, żal, ale nie jej pomóż nie mogę.

— O, jak hrabia się o tem dowie, kiedy znajdzie swoją nieszczęśliwą żonę w takim strasznym stanie!...

— Hrabia nie powinien nic wiedzieć — szepnęła cicho Kamilla.

Fuchs, nic nie rozumiejąc, spojrzał ze zdumieniem na straszną kobietę.

— Teraz jest to jeszcze najgłębszą tajemnicą — mówiła dalej Kamilla. — Oprócz nas i Dory nikt o tem nie wie; nie pojmuję nawet dlaczego Dora milczy. Nawet brat hrabiny, ten, którego twoja kula tak źle trafiła w lesie, i on nie domyśla się niczego. W przeciwnym razie sensacyjna ta wiadomość obiegłaby już całą okolicę.

— Ależ to nie może zostać tajemnicą po wszystkie czasy, i nie widzę wcale powodu, dla którego trzebaby ją było ukrywać, wtrącił Fuchs.

— Dlaczego? — napadła na niego Kamilla — bo jak hrabina wyjdzie z ukrycia, to ja przepadnę rozumiesz będzie już po mnie!

— Jakto? — wyjąkał Fuchs przerażony.

— Nie rozumiesz tego? — mówiła w podnieceniu. — Pomyśl tylko, coby się tu stało wobec pozornej śmierci hrabiny? Twoje i moje nadzieje przepadłyby na zawsze, już o to postarałby się baron Eschenburg!

Fuchs zaczął pojmować wreszcie.

Siedział ze spuszczoną głową, z chmurnie zmarszczonem czołem.

Podniósł wreszcie smutne oczy na Kamillę.

— Więc pani myśli o wyjściu za mąż za hrabiego? — powiedział głuchym głosem. — Więc Paula ma rację?

Cień niechęci przesunął się do twarzy Kamilli, zaraz jednak uśmiechnęła się słodko:

— Pomyśl sam, drogi, czy mogę inaczej? — odpowiedziała spokojnie. — Gdybyśmy zostawili rzeczy ich biegowi, musielibyśmy jaknajprędzej, natychmiast uciekać ztąd, bo wszystkie sprawy nasze wyszłyby na jaw. Co jednak poczniemy z sobą na obczyźnie? Jakie stanowisko możesz mi przy boku ofiarować? Nie, drogi Jerzy, tak być nie może! Serce moje do ciebie należy, posiadasz moją miłość, zadowolnij się nią tymczasem i cierp, jak ja cierpieć muszę. Hrabia mnie kocha, wyjdę za mego, a wtedy stanę się panią jego bogactw i tak wszystko urządzę, żebyśmy nie potrzebowali odchodzić ztąd z próżnemi rękami.

Biednemu, zakochanemu szaleńcowi, kręciło się w głowie.

Nie zrozumiał, czego Kamilla chciała.

Jedną ręką otwierała mu niebo, a drugą zamykała mu je odrazu.

Ciężki smutek padł mu na piersi, a jednak nie wątpił ani na chwilę, że Kamilla go kocha.

Pozostał ślepym na resztę, na wszystko, co nie było jej miłością, pomimo, że ona sama starała się zdjąć mu zasłonę z oczu.

W milczeniu patrzył przed siebie ciągle a Kamilla zaczęła mówić, przypatrując mu się badawczo:

— Mam nadzieję, że obietnica moja zadawalnia cię. Będę ci wierną, nawet kiedy zostanę hrabiną Reichenbach. Dla uratowania naszego przyszłego szczęścia niema innego wyjścia. Za jakąbądź cenę muszę zostać żoną hrabiego, jeżeli chce nas oboje zachować od zguby. Bliską jestem celu, myślę, że wszystkie przeszkody usunęłam, a tu raptem odnajduje się hrabina Melania, i z jej strony grozi mi największe niebezpieczeństwo. Rozumiesz to, drogi przyjacielu?

— O pani! — szepnął zdławionym głosem, — wszystko, wszystko zrobię, czego pani tylko zażąda! Na ślepo, bez pytania posłuszny będę twemu skinieniu!

Kamilla uśmiechnęła się i łagodnie ale stanowczo odsunęła ręce jego od swych kolan.

— Poznałam cię dziś, przyjacielu, wiem, że do śmierci wiernym mi będziesz. Tak, prawdziwa i wierna miłość twoja nie pozostanie bez nagrody, bądź pewny! Chodź, usiądź teraz naprzeciwko mnie. Musimy się naradzić co począć, aby usunąć grożące mi niebezpieczeństwo.

— 215 —

Fuchs usłuchał.

Westchnął głęboko, a oczy jego błyszczały wilgotnym blaskiem.

A Kamilla, patrząc na niego, myślała w duszy:

— Ten człowiek może się stać niebezpiecznym dla mnie, jak się spostrzeże, że go oszukałam. Póki jednak podsycać będę jego szał, będzie moim wiernym niewolnikiem.

A potem mówić zaczęła:

— Przedewszystkiem musimy postarać się o to, żeby ukryć zmartwychwstanie hrabiny. Jeżeli się nie mylę, to Dora chce pozostać w ukryciu, ze swoją chorą panią, aż do czasu jej wyzdrowienia. A potem pokaże ją światu. Może nie będzie tak długo zwlekać, jeżeli się nie chciała wtrącić wprost do hrabiego, to może zechce zaufać naprzykład baronowi Eschenburg i uda się pod jego opiekę. W każdym razie wszystko stracone, jeżeli Dora się odezwie!

— Tak, ale jak zdołamy zapobiedz temu? — powiedział Fuchs bezradnie.

— Posłuchaj mego planu, Jerzu! — powiedziała Kamilla po krótkim namyśle. — Obydwie one, Dora i hrabina, muszą zniknąć.

— Rzeczywiście, to byłoby najlepsze. Ale zdaje mi się, że gwałtowne środki na nic się tu nie przydadzą.

— Naturalnie, że na nic, bo wydałoby się wszystko po ich śmierci! Nie, tylko przebiegłość i dobrze obmyślany plan doprowadza nas do celu!

— Hrabina jest obłąkana, moglibyśmy więc umieścić ją w jakim prywatnym zakładzie dla obłąkanych, — doradził Fuchs. — Tam byłaby jak żywcem pogrzebana.

— O, nie, tak nie można!

— Dlaczego?... Podalibyśmy ją tylko pod zmienionem nazwiskiem.

— Nie, toby się wykryło, nawet w tym razie, gdyby nam się udało Dorę pomieścić w podobnym zakładzie.

— To już nie mam żadnej rady, — powiedział Fuchs zgnębiony.

— Jedyny środek, jaki pozostaje, to sprowadzić je, naturalnie podstępem, do jakiego pewnego miejsca, gdzie trzymalibyśmy je póty, pókiby nam się podobało! — powiedziała Kamilla po krótkiej chwili milczenia.

Fuchs przytaknął jej z ożywieniem.

— Przypuśćmy, że sprowadzenie to nam się uda. Czy pani ma już na myśli jakie miejsce odpowiednie na pobyt dla obydwóch kobiet?

— Jeszcze nie. Dosyć to trudne zadanie znaleźć coś podobnego.

— Grobowiec nie wydaje się pani odpowiednim i dosyć pewnym? — zapytał Fuchs.

Który grobowiec?

— Rodziny grobowiec hrabiego, w którym hrabina była pochowana!

Kamilla wstrząsnęła się.

— Gdybyśmy nie znaleźli nic lepszego, trzeba będzie poprzestać i na tem — odpowiedziała zdecydowana. — Tam obiedwie czeka śmierć niechybna.

Fuchs z zimną krwią skinął głową.

Nigdy nie uczuwał wielkiej sympatji ani dla hrabiny, ani dla Dory, nie uczuwał też żadnej litości dla nich.

— Teraz musimy omówić szczegóły naszego planu — mówiła dalej Kamilla. — My, albo raczej ty sam, nie dasz temu rady. Musimy postarać się o jednego albo dwóch wspólników. Pauli za nic nie wtajemniczę w tę sprawę, bo toby była jeszcze jedna broń w jej ręce przeciwko nam.

Fuchs był tego samego zdania.

Oboje w dalszym ciągu prowadzili narady szeptem, jakby się bali, żeby ich kto nie podsłuchał.

Po długiej rozmowie ułożyli plan, po wykonaniu którego spodziewali się jak najlepszych rezultatów.

— Zaraz jutro musisz prosić hrabiego o urlop na kilka dni, którego ci napewno udzieli — powiedziała w końcu Kamilla. — Potem musisz zacząć przygotowania, bo trzeba działać szybko i nie można tracić czasu. Będziesz potrzebował pieniędzy. Przyjdź jutro raniutko do sali bibliotecznej w pałacu, a ja tam wręczę ci sporą sumę.

Podniosła się i wyciągnęła rękę do wspólnika.

— A więc działaj zręcznie i ostrożnie, — upominała go jeszcze. — Wracam teraz do pałacu... Późno już, hrabia pewnie wrócił.

Fuchs pocałował ją w rękę i wyprowadził do drzwi.

W parku panowała głęboka cisza, nieprzeniknione ciemności okryły świat cały.

Niebo było czarne; od czasu do czasu tylko zadrżało na niem błędne światło błyskawicy, a po niej warczał głucho grzmot oddalony.